

Karabin samopowtarzalny wz. 38M

Michał Mackiewicz

Pomysł na karabin samopowtarzalny, stanowiący uzbrojenie pojedynczego strzelca, narodził się w końcu XIX wieku. W ciągu kilkudziesięciu następných lat powstały niezliczone projekty, z których tylko nieliczne okazały się w pełni udane. Prace nad bronią tego rodzaju podjęto także w Polsce, a ich efektem był karabin inż. Józefa Maroszka.

W marcu 1934 roku Instytut Badań Materiałów Uzbrojenia ogłosił połączony konkurs na projekt karabinu samopowtarzalnego (automatycznego) i ręcznego granatu przeciwpancernego. W przypadku tego pierwszego jednym z podstawowych warunków było dostosowanie broni do standardowego naboju mauserowskiego 7,9 x 57 mm; jej masa nie powinna przekraczać 4,5 kg (a więc odpowiadać masie karabinu powtarzalnego wraz z amunicją), długość zaś lufy miała być taka jak w karabinku (min. 600 mm). Pojemność magazynka określono na dziesięć nabojów. Zwracano uwagę na łatwość obsługi, niewielką liczbę części oraz prostotę budowy. Jedynie zasada działania nie została objęta żadnymi wymogami. Do konkursu zgłoszono dziewięć projektów karabinów, z których trzy uznano za perspektywiczne. Na posiedzeniu, które odbyło się 8 i 9 stycznia 1935 roku, komisja pod przewodnictwem ppłk. dypl. inż. Czesława Kunerta przyznała nagrody inżynierom: Stanisławowi Stefańskiemu (projekt o nazwie „SKS”), Edwardowi Sztekemu („ES”) i Józefowi Maroszkowi („Turniej”).

Wobec przedłużających się prac nad karabinami Stefańskiego i Sztekego, w 1936

► Karabin samopowtarzalny wz. 38M

Fot. ze zbiorów MWMP

roku postanowiono skoncentrować się na broni Maroszka. Pozostając przy ogólnym układzie „Turnieja”, czyli odprowadzaniu gazów prochowych z lufy do znajdującej się pod nią rury gazowej, inż. Maroszek, uznany już wówczas konstruktor broni (rok wcześniej wprowadzono do uzbrojenia karabin przeciwpancerny jego pomysłu), zdecydował się na zmiany w obrębie zamka i sposobu ryglowania (niestety, szczegóły konkursowego projektu są jak dotąd nieznane). W połowie roku w warszawskiej Zbrojowni nr 2 powstał prototyp karabinu. Ryglowanie odbywało się przez przekoszenie zamka w płaszczyźnie pionowej, przy czym rolę opory ryglowej spełniała tylna krawędź okna wyrzutowego łusek wyciętego na górnej płaszczyźnie komory zamkowej. Po próbach w Centrum Badań Balistycznych w Zielonce stwierdzono niezawodne działanie mechanizmów i dobrą wytrzymałość części – z wyjątkiem iglicy, która łamała się już po oddaniu tysiąca strzałów. W 1937 roku w Zbrojowni nr 2 powstało pięć kolejnych, poprawionych egzemplarzy. Zastosowanie dwuczęściowej iglicy z grotem wykonanym ze struny fortepianowej wyeliminowało problem (żywoćność iglicy zwiokrotniła się); broń poddano wszechstronnym próbom, a podczas kolejnego pokazu w Zielonce, przeprowadzonego m.in. w obecności gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przewodniczącego Komisji ds. Uzbrojenia i Sprzętu, zyskała ona zgola entuzjastyczne opinie. ►



► Sygnatury na komorze zamkowej – nazwa wytwórni oraz rok produkcji

Fot. ze zbiorów MWMP

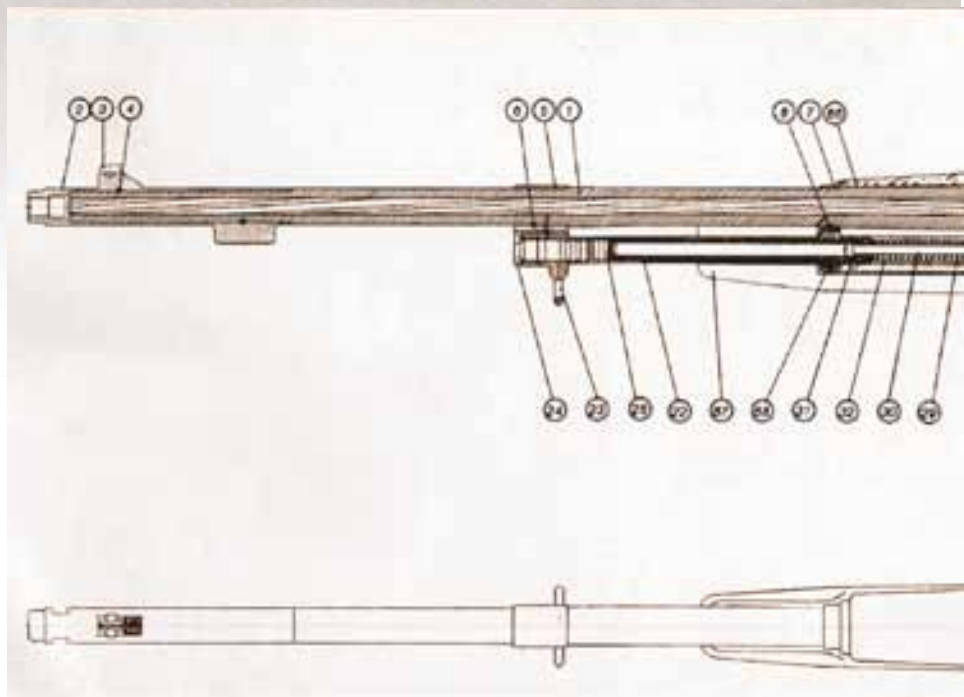
Seria informacyjna

Wpłynęło to na podjęcie decyzji o uruchomieniu produkcji seryjnej, obwarowanej jednakże dodatkowymi próbami poligonowymi, które dowiodłyby ostatecznie sprawnego działania broni w warunkach zbliżonych do bojowych. W tym celu należało przygotować serię informacyjną, aby rozesłać ją do wytypowanych jednostek. W maju



Fot. ze zbiorów autora

► Strona tytułowa dokumentacji technicznej karabinu konstrukcji inż. Józefa Maroszka



► Przekrój karabinu samopowtarzalnego wz. 38M

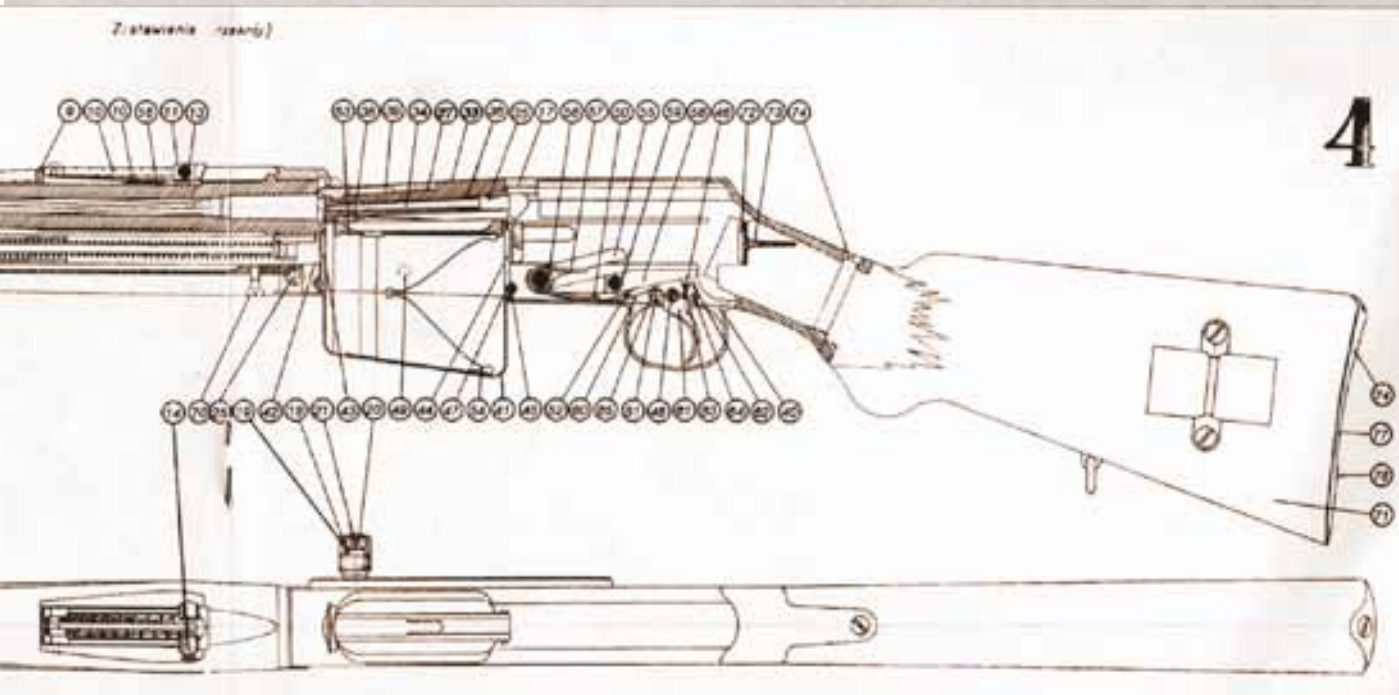
1938 roku w Centralnym Laboratorium Państwowych Wytwórni Uzbrojenia zamówiono dokumentację wykonawczą. Do prób wojskowych zamierzano przygotować 72 egzemplarze karabinu Maroszka, jednakże wobec braku mocy przerobowych w Fabryce Broni i Fabryce Karabinów, ostatecznie w lipcu 1938 roku zamówienie złożono w Zbrojowni nr 2. Opiewało ono na

55 egzemplarzy, przy czym lufy miała dostarczyć Fabryka Karabinów. Termin dostawy został ustalony na 1 stycznia 1939 roku.

Należy zakładać, że zamówienie zostało w całości zrealizowane i wyprodukowane egzemplarze rozesłano do jednostek i ośrodków doświadczalnych w celu potwierdzenia ich bojowej wartości bądź też wykazania zauważonych niedostat-



Fot. ze zbiorów autora



ków. Identycznie przebiegała procedura choćby w przypadku visa – w lutym 1932 roku zapadła decyzja o przyjęciu go do uzbrojenia, ale jednocześnie zlecono wykonanie serii informacyjnej, którą miano przetestować w wytypowanych oddziałach. Dopiero potem, po naniesieniu licznych poprawek, broń oficjalnie przyjęto do uzbrojenia jako pistolet VIS wz. 35 (z 1935 roku), rozpoczynając seryjną produkcję w roku 1936.

W przypadku karabinu samopowtarzalnego wz. 38M nie wiemy, czy zdążył przejść cały cykl prób poligonowych i czy zostały na ich podstawie sformułowane jakiegokolwiek wnioski. Ponieważ produkcja seryjna nie została uruchomiona (co możemy uznać niemal za pewnik), skłaniamy się ku tezie, że liczba wyprodukowanych karabi-

nów sięgnęła 55 sztuk, o czym świadczą numery seryjne zachowanych egzemplarzy.

W tej sytuacji trudno pokusić się o jednoznaczną ocenę broni. Wypada podkreślić stosunkowo prostą budowę i łatwość rozkładania na podstawowe części. Pojemność magazynka jest w zupełności wystarczająca, chociaż brak możliwości jego wymiany należy zapisać na minus. Karabin jest składny i dobrze leży nawet w przypadku niewprawnego strzelca.

Pięć egzemplarzy

Obecnie znanych jest na świecie pięć oryginalnych karabinów samopowtarzalnych konstrukcji inż. Maroszka. Dwa z nich zachowały się w USA: jeden, o numerze seryjnym 1048, w prywatnej kolekcji Boba Farisa, drugi

(nr ser. 1030) jest własnością Wacława Ustupskiego. Pozostałe trzy znajdują się w Polsce. Egzemplarz z numerem 1027 eksponowany jest w Muzeum Wojska Polskiego – trafił do zbiorów w 1989 roku z Centralnego Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR. Niestety, brakuje mu donośnika i sprężyny magazynka, a drewniana kolba wydaje się nieoryginalna (brakuje numeru seryjnego broni, trzewik kolby zaś pochodzi z niemieckiego Mausera), brak jednak pewności co do tego, kto i kiedy ją dorobił. Drugi (nr ser. 1019), należący do niedawna do amerykańskiego kolekcjonera Krzysztofa Gąsiora, znalazł się w kraju w 2013 roku i zasilił zbiory Muzeum Historii Polski (do czasu wybudowania siedziby dla tej placówki, broń będzie eksponowana w Muzeum Powstania Warszawskiego). Trzeci z kolei, o numerze seryjnym 1014, został zakupiony w 2014 roku w Niemczech przez prywatnego kolekcjonera. 🇺🇸

Dane taktyczno-techniczne kb sp wz. 38M

kaliber	7,92 mm
nabój	7,92 x 57 mm
zasada działania	odprowadzanie gazów prochowych
długość	1140 mm
długość lufy	625 mm
masa broni bez amunicji	4,5 kg
pojemność magazynka	10 nabojów

Michał Mackiewicz – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historycznowojskowej, współautor książki *Kircholm-Kluszyn, zwycięstwa husarii* (2011)